

# Przyjaciel Ludu

Bierno polsko-katolickie w południowej części Wielkopolski.

Adresować należy:

Drukarnia Spółkowa T. z o. p., Kepno-Kempn i. P.

Ekspedycja i drukarnia znajduje się przy ulicy Polnej nr. 54 obok Banku Ludowego. — Konto czekowe Wroclaw 7379. Telefon 47.

Ogłoszenia kosztują: wiersz petytorowy, jednolamowy 20 fen., w dziale reklamowym dwulamowy 50 fen. — Na większe i więcej razy się powtarzające ogłoszenia i reklamy udzielamy odpowiedni rabat.

Drukarni nakładem Drukarni Spółkowej T. z o. p. w Kepnie. — Redaktor odpowiedzialny Teofil Ciechowski w Kepnie.

Nr. 6.

Kepno na wtorek, 14. stycznia 1919.

Rok VI.

## Do Narodu Polskiego!

Polska jest w niebezpieczeństwie!  
 Nad Litwą i Białorusią zawisła groza peżogi bolszewickiej. Wilno zagrożone a może już zajęte przez armię bolszewicką.  
 Lwów ostatnimi silami bohaterski stawia opór hiszpańskim hajdamackiej.

U nas na prastarych ziemiach Wielkopolski, Śląsk, Prus i Pomorza usiłują Niemcy gwałtem zatrzymać nieprawnie zdobyte.

W Poznaniu połała się krew polska w obronie honoru naszych i zaprzyjaźnionych z nami wojsk koalicji. Pozwany odruchem patriotycznym wielkopolski — dotąd cierpliwy i spokojny — kazał, że trzeźwa zabiegliwość nie zabija w nim ducha rycerskiego czynu. Ale potęga przeciwników wielka. Tylko zespolenie wszystkich sił narodu może zdolać ojczyznę. Zespolenia tego nie od dziś Polska cała. Przezywamy chwile, w których paść mają decyzje o przyszłości naszej na długie lata. W tych dniach zwycięzcy alianci kładą pierścień podwaliny pod gmach nowego ustroju Europy. Na obradach tych i n sza przyszłość zawisła. Granice, ilość i znaczenie przyszłego państwa polskiego zależą przede wszystkim od tego, czy zdolamy złączyć w jeden zwarty obóz, silny na wewnątrz i porządkiem, na zewnątrz jednolitą wolą opartą o zwycięskie demokracje zachodu. Objawiają się o zwycięzcy woli przetrwania i przywrócenia nam w pełni miarę rozterki i walki wewnętrznej. Przejęci poczuciem odpowiedzialności za kraj i świadomości rozstrzygającego znaczenia obecnego oświadczenia, że stan ten nie może być dłuższy, jeżeli sprawa polska niepowetowanej nie poniesie szkody. Zgodna wola narodu wytworzy natychmiast przedstawicielstwo tymczasowe, obejmujące w sobie aż do zebrania się Sejmu konstytucyjnego wszystkie dziedziny polskiej polityki. Sprawa ta cierpi zwłoki, gdyż lada dzień zapasć mogą w kraju decyzje o Polsce. Zmarnowanie lub niewykorzystanie pomyślnych warunków z naszej własnej winy byłoby grzechem, za który przeklinałaby pamięć nasza pokolenia przyszłe. W tej rozstrzygającej chwili dziejowej zwołujemy do czuwania nad dobrem Rzeczypospolitej Zestrzelmy siły w jedno ognisko, aby z obecnego stanu wyłonić państwo polskie potężne z rozległymi granicami i własnym wybrzeżem morskim. Niech zamianę

Zapraszamy wydelegowanych do Naczelnej Rady Narodu Polskiego przedstawicieli, aby się zebraли w niedzielę, dnia 12. stycznia o godz. 10. w kościele katedralnym św. Jana w Warszawie, skąd po wysłuchaniu mszy św., udadzą się do sali obrad.

Rodacy, podajcie nam bratnią dłoń w imię wspólnych i drogich wszystkim synom ojczyzny ideałów. Pod znakiem zgody i solidarności — nie walki — niechaj rozpocznie się praca. Hasłem naszym: „Wielka, Niepodlega, Zjednoczona Polska Ludowa“.

Poznań, dnia 3. stycznia 1919.

Naczelna Rada Ludowa.

Prezjdjum:  
 Dr. Bolesław Krysiwicz, prezes. Ks. Dr. Antoni Wolszlegier, wiceprezes. Ks. Paweł Pośpiech, wiceprezes. Dr. Czesław Meissner, sekretarz. Karol Rzepecki, sekretarz.

Komisariat:  
 Ks. Stanisław Adamski, Wojciech Korfanty. Dr. Stefan Łaszewski, Adam Poszwiński. Józef Rymor. Władysław Seyda.

## Obwieszczenie.

Wskutek wydarzeń ostatnich dał przeszła się rzeszy na Polaków zarówno władza administracyjna jak i wojskowa.

Urzędy dotychczasowe uznały, iż nie mogą podtrzymać ładu i porządku oraz publicznego bezpieczeństwa.

Rada żołnierzy jest bezsilna. Nietład się wzmaga. Wobec tego przejmujemy kierownictwo spraw administracyjnych i wojskowych, pozostawiając ostatecznie uregulowanie sprawy polskiej konferencji pokojowej i stanowimy co następuje:

1. wszystkie urzędy cywilne i wojskowe podlegają odtąd naszej władzy i kontroli.
2. Urzędników wzywamy, aby stanowisk swych nie opuszczali lecz w dalszym ciągu obowiązki swe sumiennie spełniali.
- Nie wolno urzędników dotychczasowych państwowych ani komunalnych usuwać i zmieniać bez zgody naczelnych władz przez Komisariat ustanowionych.
3. Ładność wszelką bez różnicy wyznania i narodowości wzywamy do zachowania spokoju i czuwania nad bezpieczeństwem osób i mienia wszystkich mieszkańców.
4. Ludności niemieckiej i żydowskiej zapewnia się bezpieczeństwo życia i mienia. Zachowanie się tej ludności powinno być lojalne wobec Polaków i zastosowanie się do obecnego położenia.
5. Żołnierze wszelkich stopni powinni ściśle zastosować się do rozkazów mianowanego przez nas naczelnego dowództwa i ustanowionych przezeń przełożonych.
6. Mianowanych przez Rady żołnierzy i robotników w porozumieniu z Komisaryatem lub Radami Ludowymi kontrolerów przy urzędach zatwierdzamy ze swej strony i upoważniamy ich do wykonywania swych funkcji aż po dalszych zarządzeń.
7. Wszelkie zasoby i zapasy należące do państwa przechodzą pod naszą opiekę i kontrolę. Wobec tego uprasza się ludność o pomoc przy ochronie tychże zasobów przed kradzieżą i zniszczeniem.
8. W sprawie zaprowadzenia języka polskiego w szkołach, objęcia urzędów naczelnych oraz ure-

gulowania wywozu żywności wydane będą osobno rozporządzenia.

Przejmując w chwili poważnej zarząd i administracye kraju, zdajemy sobie sprawę z olbrzymich trudności, z jakimi będzie trzeba walczyć, by utrzymać ład i porządek.

Zwracamy się do wszystkich mieszkańców w przeświadczeniu, że wszyscy usiłowania nasze poprą i ściśle do naszych rozporządzeń się zastosują.

Jedynie zupełny posłuch wszystkich może uchronić nas od rozprężenia nas i anarchii.

Komisaryat Naczelnej Rady Ludowej.  
 X. Stanisław Adamski, Wojciech Korfanty, Stefan Łaszewski, Adam Poszwiński, Józef Rymor, Władysław Seyda.

## Trzeźwy głos niemiecki.

### Niemcy poznają przeciwko środkom gwałtem

Wymowa faktów, wykazujących przewagę po naszej stronie, sięga i tam, gdzie dotychczas wszechniemiecka buta i zaciekłość panowały niepodzielnie. Tutejszy „Pos. Tageblatt“ do niedawna znający tylko ewangelję walki z Polakami, uderza obecnie w ton, który zdradza gruntowne otrzeźwienie. Wczoraj doniosło Biuro Wojska z Berlina, że rząd mobilizuje dwa korpusy celem wojskowego „odebrania“ Poznania. Wiadomość ta nie zrobiła na nas wrażenia gdyż zbyt dobrze znamy bezład obecny u szczytu i anarchję w bolszewickiej armji niemieckiej, aby pogroźki takie miały nas przerażać. Ale znamienie jest, w jaki sposób tutejszy „Posener Tagebl.“ reaguje na ów telegram. Oto pisze on, co następuje:

„Przedewszystkiem wyrażamy powątpiewanie, czy rząd istotnie ma zamiar „odebrania“ Poznania. A choćby tak istotnie było jakkolwiek pan minister Ernst w swej sławnej rozmowie po powrocie z Poznania określił takie próby jako spóźnione, to musimy my i wszyscy Niemcy w Poznaniu pod każdym względem uznać środki gwałtowe za nieodpowiednie oraz fałszywe. Jeżeli p. Ernst orzekł, że przed dwoma tygodniami był jeszcze czas, to myli się grubo.

Już przed dwoma tygodniami było zapóźno. Obecnie zmianę przy pomocy kroków gwałtowych możnaby przeprowadzić tylko kosztem niemieckich mieszkańców Poznania, którzy byliby narażeni na niebezpieczeństwo największe, gdyby miano z Berlina coś przedsięwziąć coby oznaaczało zamiar „zdobycia“ Poznania. Berlin, reprezentowany przez bardzo „dzielnych“ panów Gerlach'a i Ernesta, dotychczas nie myślał o los Poznania. Jeżeli teraz inny pogląd panuje aniżeli dotychczasowy, zadokumentowany ospałością, bezczynnością, to zrozumienie takie przyszło znacznie później aniżeli o dwa tygodnie. Obecnie Niemcy na kresach wschodnich muszą sami troszczyć się o siebie i na gruncie wytworzonych raz stosunków oraz w drodze porozumienia z Polakami szukać ocalenia tego, co ocalić można. Pomoc z zewnątrz dziś nam nie pomoże, tylko narazi Niemców tutaj w mieście i w Księstwie na niebezpieczeństwa, z których wyjść się nie można.

W tem sensie usługe działać komisja niemiecka, która w niedzielę w wieczorem wyjechała do Berlina i która składa się z pułkownika Cersdorffa, pan. Grampscha, prof. Dr Herrmanna i dyr Dr Frackego. Panowie ci udali się do Berlina, aby rządowi Rzeszy przedstawić położenie w Poznaniu i utrzymać zapewnienie, iż nie zostaną podjęte próby gwałtowne zmiany obecnego położenia w Poznaniu.

Musimy sobie uprzytomnić jasno, że działanie w tym kierunku i próba porozumienia się z Polakami w danych warunkach i po wytworzeniu się obecnego położenia daje nam Niemcom jedyną drogę do wyłączenia stosunków niemieckich. Może to być bolesne, atoli tak jest i nie miał być suńmyknieć czy przed rzeczywistością i odejmować się marzeniom, na który

## NACZELNA RADA NARODU POLSKIEGO,

z przedstawicieli całej Polski, jako wyraz jej politycznej woli narodu i najwyższy organ kontroli państwa i polityki państwowej. Sojusz ścisły z koalicją — jedyny środek zwycięstwa sprawy polskiej na drodze międzynarodowej. Przekształcenie organiczne ustroju demokratycznym ustroju wewnętrznego oparte na zasadzie i porządku — oto jedyna droga do uzdrowienia stosunków w kraju i wzmoczenia siły wytworzonej przez cywilizację narodu. Reprezentując najszersze straty ludu Naczelna Rada Narodu Polskiego zyskała na losy kraju. Dla dokonania tego dzieła organizacja polityczna wszystkich ziem polskich musi być zjednoczona i wyrażać jednolitą politykę państwa. Dotychczas wa dzielnica pruska wysłała 25 delegatów, stronnictwa byłego zaboru austriackiego wysłała również 25 w stosunku, w jakim one są przedstawiane w Komisji rządzącej Stronnictwa niemieckiego porozumiewają się pomiędzy sobą co do jednolitego przedstawicielstwa. Dla Polaków z Litwy i Rusi zapewnione musi być odpowiednie przedstawicielstwo.



czas jest za ciężki i poważny. Zanim o przyszłości Polski zadecyduje kongres pokojowy, do decyzji którego zastosują się Polacy, jak to oświadczają ich koła miarodawcze, musimy czekać i pracować jedynie w tym kierunku, aby zachować spokój i porządek i Niemców zabezpieczyć przed jeszcze większymi stratami, aniżeli te, które dotychczas ponieśli."

Mógłby ktoś sądzić, że walecznych do niedawna przedstawicieli wojującej niemczyzny u nas opanował lęk paniczny o własną skórę. My wolimy przypuszczać, że panowie ci, patrząc z bliska na nasze siły, przyszli do przekonania, że walka nie przedstawia dla Niemców szans pomyślnych i że beznadziejność odebrania nam tego, co posiadamy, przemawia za unikaniem ofiar bezowocnych. Jeżeli ten trzeźwy pogląd u Niemców zwycięży, widzielibyśmy w tem ważny krok do umożliwienia pokojowego załatwienia sprawy.

## Sytuacja wojenna

dnia 10. stycznia 19.

Na północnym Wschodzie w okolicach Inowrocławia dzień i noc spokojnie. Siły niemieckie stoją zaszańcowane z artylerią nad torami kolei do Gniewkowa i Bydgoszczy.

W Nakle doszło do rozejmu lokalnego, dla nas niekorzystnego. Polacy broń oddali, dworzec obsadzony przez Niemców, w mieście mieszana straż bezpieczeństwa. Bliższych szczegółów chwilowo niema.

W Żninie sytuacja taktyczna nie zmieniła się. Silna akcja ze strony polskiej jest w biegu.

Chodzież i Czarnków zawarły rozejm w granicach dla nas korzystnych. Noteć ma być linią demarkacyjną, koleje w naszym ręku, również siła zbrojna.

Sieraków i Kamionna w naszym ręku, od Zbąszynia do Wolsztyna zmiany nie zaszły.

Pod Leszmem ścierały się patrole obustronne. W Rawiczu rozejm korzystny.

### Polacy w sojuszu z koalicją przeciwko bolszewikom.

Głównodowodzący wojskami koalicji generał Foch polecił przewodniczącemu komisji rozejmowej wezwali rząd niemiecki, aby wojskom polskim pozostawił zupełną swobodę ruchów na wszystkich drogach, także na liniach kolejowych, zarówno w Polskę jak i na Litwę celem organizowania oporu przeciwko pochodowi bolszewików.

Telegram powyższy odnosi się do wojsk polskich, walczących na Litwie i Białorusi przeciwko bolszewikom. Wynika z niego, że Foch wojska polskie traktuje jako sojuszników.

— Wojsko potrzebuje płatniczych Zahlmeister oraz urzędników do intendatury. Kandydaci z kwalifikacją winni się zgłosić w Wydziale Bezpieczeństwa Publicznego przy Naczelnej Radzie Ludowej św. Marcin 40 pokój 1-szy.

Wydział Bezpieczeństwa Publicznego.

### Protest generała komenderującego.

Poznań, 10. I. Następca generała komenderującego V korpusu p. v. Bock und Polach wysłał wczoraj telegram pospieszny do ministerstwa wojny, w którym rzucanie bomb przez lotników z Frankfurtu n. O. na obszar Poznania wzgl. na stację lotniczą pod Poznaniem nazywa bezsensownym i zbrodnictwem. Niesłychane wystąpienie owych lotników może jedynie w sposób najsilniejszy zagrozić życie i mienie ludności niemieckiej Poznania. Generał podnosi najostrejszy protest przeciw takiemu postępowaniu i grozi ustąpieniem, gdyby się powoływały pożałowania godne zajścia.

Ksawery de Montopin.

## Czarne dusze.

POWIEŚĆ

1901

(Ciąg dalszy.)

— Czy mówiłeś Filipowi o swoim przyjeździe do mnie?

— Nie, moja ciotko.

— Dla czego?

— Bardzo późno wyszedłem z pałacu Sprawiedliwości, a wczoraj wieczór nie widziałem Filipa.

— Zostaniesz u mnie na śniadaniu?

— I owszem, bardzo będę szczęśliwy, mogąc przy tobie pozostać dłużej, moja ciotko...

— Pogadamy podczas śniadania o twoich interesach, nikt nie przerwie naszego sam na sam...

Aż do tej chwili pan de Challins nie śmiał zapytać o Gabryelę.

Słowa wypowiedziane przez panią de Garennes, które zresztą nie miłe uczyniły na nim wrażenie, dozwoliły mu dotknąć tego delikatnego przedmiotu.

Więc pania Gabryela jest gorzej? — zapytał niepewnym głosem.

— Tak, biedne dziecko nie może opuścić łóżka.

Raul uczynił wysilenie aby powstrzymać okrzyk bóli, który tylko co z ust mu się nie wyrwał.

— Cokolwiek zmęczenia zapewne? — wyjąknął.

— Więcej aniżeli zmęczenie, niestety! upadek sił zupełnie. Gabryela znajduje się w stanie, który doktor Leubor uważa za bardzo niebezpieczny.

— Bardzo niebezpieczny! — powtórzył młody człowiek, prawie tracąc zmysły.

## Wrocławska Rada Ludowa wzywa do walki z Polakami.

Wrocław, 6. I. (WTE.)

Niemiecka Rada Ludowa (Volksrat) we Wrocławiu zarazem Rada centralna dla prowincji śląskiej uchwalila po referacie radnego miejskiego Seibolda o położeniu w powiatach granicznych „okropnym polskim terrorem na który są narażone powiaty graniczne“, jednogłośnie proklamację, wzywając wszystkich zdolnych do noszenia broni „Ślązaków“ do obrony „zagrożonej ojczyzny“. Prowincja śląska i powiaty graniczne poznańskie, które się przylączają do Śląska — mówi odezwa — są zdecydowane całą swą siłą bronić do ostateczności zagrożonej Ojczyzny. Oczekują jednakże szybkiej pomocy z innych ziem niemieckich.

### Z Polskiego Płoszowa.

W naszym mieście Polacy od początku rewolucji mieli większość w wszystkich Radach i przez to faktyczną władzę w powiecie (pomijając krótkie zatargi w pierwszych dniach). Jednakże Rady robotników i żołnierzy były bądź co bądź instytucjami niepolskimi, gdyż zasiadali tam i Niemcy, a przy tem powstały owe siewjety z poręki rewolucji niemieckiej. — To też ludność polska miasta i powiatu naszego powitała z prawdziwą radością wiadomość, że polska Rada Ludowa łącznie z polską komendą wojskową objęły rzady w piątek, dnia 3 stycznia br. Było kilku niezadowolonych, przeważnie z pośród obcych przybłądów, lecz ci rychło zamilkli.

W uroczystości Trzech Króli odbyła się zewnętrzna manifestacja objęcia władzy przez polską Radę Ludową. Po wsiach urządano nabożeństwa, obchody połączone z przemowami, śpiewaniem pieśni narodowych umieszczaniem orłów polskich i wywieszaniem sztandarów. — W mieście urządzono o godz. 12. w południe na Rynku wspaniałą manifestację. Ulice tonące w powodzi naszych białych orłów i barwnych sztandarów. Punktualnie o godz. 12. zjawia się od strony koszar nasze wojsko, poprzedzone własną orkiestrą. Na czele jechał konno komendant załogi i kilku podporuczników oraz wachmistrzów. Okrążywszy Rynek, wojsko stanęło przed ratuszem. Po odegraniu i odśpiewaniu marsza Dąbrowskiego przez Rady Ludowej wygłosił przemowę. Poczem nastąpił punkt kulminacyjny uroczystości:

Wśród radosnych okrzyków wielotysięcznego tłumu zawieszono godło narodowe na ratuszu.

Następnie orkiestra zagrała „Rotę“ a zebrani z zapalem ją podchwycili śpiewem. Po wzniesieniu okrzyku na cześć Naczelnej Rady Ludowej i Rady powiatu naszego przez komendanta, oraz okrzyku na cześć wojska polskiego, wojsko nasze przedfilowało, salutując, przed orłem polskim na ratuszu umieszczonym, a publiczność w radosnym usposobieniu rozeszła się do domów. Porządek wzorowy utrzymywali Szkoli i pogotowie Tow. młodzieży, a pogoda była wymarzona, wiosenna. N.

### Międzychód.

W Międzychodzie zjawił się wbrew umowie z Polakami Heimatschutz i zatrzymuje pociąg. Między Kwilczem i Lubaszem Heimatschutz zerwał tor kolejowy.

### Pila.

W Pile ogłoszono sądy doraźne. Komitet katystyczny wysłał do rządu berlińskiego telegram z protestem przeciw oddaniu miasta Polakom. W depeszy wzywa się rząd, aby natychmiast nadesłał posiłki i obronił Pilę przed napadem polskim, który rzekomo bezpośrednio miasta grozi.

### Wolsztyn i Kąsny

zajęli żołnierze Polacy.

Tak niebezpieczny, że bardzo jest mało nadziei. — Nie mówiłaś mi tego od razu, moja ciotko! — zawołał Raul. — Zamilczałaś przedemną tę przerażającą wiadomość.

Pani de Garennes miała oczy wlepione w Raula. Widząc go drżącym, zbladłym, zrozumiała wszystko.

— Ach! — myślała — więc się nie myliłam! To on jest kochankiem tej dziewczyny! To on wchodził do parku!

— Proszę cię, moja ciotko, błagam cię — mówił dalej Raul, składając ręce — pozwól mi zobaczyć pannę Gabryelę.

— Ależ, mój kochany chłopcze, co za szal cię ogarnia? zapytała baronowa, udając głębokie zdziwienie — Stan mojej panny do towarzystwa, podwładnej, którą znam zaledwie, nie może przecie dotykać cię do tego stopnia, abys był aż tak wzruszonym! Cóż więc w tem jest? Masz miłą wariata!

— Szanuję bardzo tę młodą dziewczynę — wyjąknął Raul. — To, co się dowiedziałem, dotknęło mnie bardzo.

— Masz dobre serce, pojmując tę litość, jaką w tobie wzbudza biedna moja chora, ale znajduję, że forma tej litości jest przesadzoną, tem bardziej, że przed chwilą słowa źle myśl wytlomaczyły.

### XLIV.

Raul odetchnął swobodniej. Jest więc nadzieja? — zapytał skwapliwie.

Dopóki życie nie zgasło, dopóty można mieć nadzieję — odrzekła pani de Garennes. — Nie chciałaś cynajmniej ci powiedzieć, aby katastrofa miała być bliską. Gabryela żyć będzie może długie jeszcze lata.

— Ależ nie koniec niebezpieczeństwa istnieje?

— Zaprzeczyć byłoby niepodobna.

### Chodzież,

zajęli w poniedziałek rano Polacy, wszystko się bez krwi rozlewu.

### Z powiatu Babimojskiego.

Według „Züllichauer Nachrichten“ rozegra w sobotę i niedzielę rano zacięta walka polakami i Heimatschutzem. Polacy w sile żołnierzy zaatakowali Wolsztyn ze strony wschodniej. Podczas zaciętej walki, po której po stronie niemieckiej padł udział karabinów maszyn, pułku 10. u. Kleista i 3 ułanów ciężko rannono. Rozpoczęte traktacje z Polakami i zawarto umowy, że niemieckie cofną się do granicy brandenburskiej. Polacy opuszczają Wolsztyn, lantrat wolsztyński otrzymał polskiego decernenta. Wojska niemieckie poczęły się już cofać, gdy doszło do poważnej podażki której Polacy Niemców pobili i odebrali broń.

Według biura Wolffa stan obecny jest taki, że Niemcy cofnęli się za granicę brandenburską. Walka z Polakami trwa, lantrat w Wolsztynie urzędowo w mieście spokój.

Załoga niemiecka Swiebocina zażądała postąpienia, ponieważ inaczej nie obroni Zbąszynia. Polacy wszystkich zdolnych do broni Niemców do Heimatschutzu. Posiłki niemieckie dla Zbąszynia mają być w drodze.

### Szczegóły okrucieństw niemieckich w Zbąszyniu.

Donoszą do kurj. Pozn. z okolic Zbąszynia, że w nocy z 4. na 5. stycznia posunęli się dalej na zachód i zajęli Friedenshorst i Krośnice, zamierzali obsadzić Zbąszyn. Niemcy dowiedzieli się o tym, przysłali delegację w sprawie kapitulacji, Pertraktacje rozbiły się o to, że nie chciano nadać dworca. Wówczas Niemcy przygotowali zaatakowanie dworca.

Gdy Polacy zbliżali się do dworca, rozpoczęli ogień, na który Polacy odpowiedzieli. Następnie zaczęli uciekać, poczem Polacy zajęli parter dworca, gdzie byli także robotnicy z Westfalji w przebraniu.

Teraz dopiero zaczęła funkcjonować zasadzka: Polacy którzy z ukrycia otoczyli byli dworzec, zaczęli ostrzeliwać ze wszystkich stron, także artylerią i innymi granatami. Nie dość na tem: Niemcy zaczęli także w prywatnych mieszkaniach i na piętrze budynku dworcowego i przez otwór w dachu zaczęli strzelać do poczekalni na parterze.

Polacy, którzy byli najniewinniejszych, przeważnie robotników z Westfalji, dalej osoby cywilne, kobiety i dzieci, zaczęli strzelać do poczekalni, w której stała się ogień i Niemcy, np. córka restauratora stała się ofiarą.

W poczekalni powstał straszny popłoch, w którym jeszcze rzuceniem do środka przez szyby i drzwi ręcznego. Ogólną paniką porwani cisnęli się z poczekalni do drzwi deptąc kobiety z dziećmi i starcami.

Żołnierze polscy czynili co mogli by uratować cywilną ostonic, pomogli się jej wycofać z dworca, kierunku wsi Krośnice, będącej w rękach polacy, poczem dopiero sami rozpoczęli odwrót.

Strzelano do nich z karabinów maszynowych, ustawianych na dachach dworca i szop kolejowych, rzucano granatami ręcznymi. Mówią o kilkunastu zabitych i wielu rannych.

Ludność cywilna w Zbąszyniu gnębi się. Wielu Polaków postawiono pod mur i rozstrzelano.

### Niezychowo spalone.

Majątek dziedziczny p. szambelana Dr. Kossaka, Niezychowo, zniszczono, ograbiono i spalono.

— A więc, kochana ciotko, ponawiam moją prośbę. Pozwól mi zobaczyć pannę Gabryelę.

— Czyż nie zrozumiałeś, że ona leży w łóżku? — Szkodzi ci bratku! Byłoby to całkiem niebezpieczne, a nawet niebezpieczne! Nie możesz sobie wytlomaczyć twego życzenia i nie zgaduj.

— Powodu! — zawołał Raul, nie mogąc dłużej powstrzymać. — Powód jest ten, że ja kocham ją i przysięgam jej, że będę jej żoną!

Pani de Garennes, aby ukryć pomieszczenie, która nagły ruch, który można było przypisać do siebie, uczuła dreszcz przebiegający ją od stopy do głowy.

— Co ja słyszę? Ty, mój słodki, mój kochany, wicekról de Challins, miałbyś zaślubić pannę Vendame, moją pannę do towarzystwa, podwładną, która jest w łóżku! Ależ to szaleństwo!

— A więc, ciotko, mój kuzyn, Filip, również zaślubił, ponieważ on także chciał zaślubić pannę Vendame.

— Nigdybym nie pozwoliła na to małżeństwo, ponieważ wiesz o projektach Filipa, wzmianka ta jest bardzo dziwne! Ach; cóż to więc za niegodna komedia odgrywasz! Ty i w moim domu? — Wszak miłość Filipa nie może cię oślepić, a nie mogłeś się zebrać na tyle wagi, aby powiedzieć twemu kuzynowi: nie żeni się z panną Vendame, bo ona jest z tobą w miłości, udawałaś, że się nie znacie, i oszalełaś! Ach! Raulo bardzo źle, bardzo źle, godność człowieka honoru!

Ciąg dalszy nastąpi.



## Wyjaśnienie alarmu nocnego.

W nocy z 9-go na 10-go stycznia około godziny 10.00 było do dworu w Doruchowie ośmiu żołnierzy w biało-czerwonej przepaski na ramieniu i ośmiu Polakami uciekającymi z Kępna przed niemieckim do Skalmierzy. Wtem nadjechała pani Thielowa do domu i gdy weszła w drzwi, rgnęła za nią żołnierze, oświadczając, że murowanie z panem Thielem zobaczyć. Nic nie mówiąc pani Thielowej, iż męża zabili w domu. Udali się do sypialni, gdzie się, iż pana Thiela rzeczywiście w domu. Wychodząc z domu zabrali wszelką broń własność pana Thiela. Przed domem stał strażnik pana Thiela z karabinem, którą przed pani Thielowa była powróciła. Bronią zmusili Franciszka Czekalę do odwiezienia ich szoskorzynowi. Wyjeżdżając z parku zabrali kaszynowy, który poprzednio tam ustawili. Do karety rozmawiali owi „Polacy uciekający Grenzschutzem“ tylko po niemiecku. Szosa z Kępna była dość gęsto obstawiona wojskiem „Grenzschutzem“ z Kępna. Oficer jadący na koniu strażnika, grożąc mu stałe bronią palną, powiedział: „Dobrze że twego Pana nie oyle w doświadczeniu już teraz nie żył“. Wszyscy wysiedli z karety krotko przed Mikorzynem, gdzie czekał samochód ciężarowy. Przy tej ekspedycji zabrał z milicyi Doruchowa który właśnie pełnił nocną, wyrażając mu, iż zostanie rozstrzy-

10. stycznia 1919.

## Wyjaśnienie alarmu nocnego.

W nocy z 9-go na 10-go stycznia około godziny 10.00 było do dworu w Doruchowie ośmiu żołnierzy w biało-czerwonej przepaski na ramieniu i ośmiu Polakami uciekającymi z Kępna przed niemieckim do Skalmierzy. Wtem nadjechała pani Thielowa do domu i gdy weszła w drzwi, rgnęła za nią żołnierze, oświadczając, że murowanie z panem Thielem zobaczyć. Nic nie mówiąc pani Thielowej, iż męża zabili w domu. Udali się do sypialni, gdzie się, iż pana Thiela rzeczywiście w domu. Wychodząc z domu zabrali wszelką broń własność pana Thiela. Przed domem stał strażnik pana Thiela z karabinem, którą przed pani Thielowa była powróciła. Bronią zmusili Franciszka Czekalę do odwiezienia ich szoskorzynowi. Wyjeżdżając z parku zabrali kaszynowy, który poprzednio tam ustawili. Do karety rozmawiali owi „Polacy uciekający Grenzschutzem“ tylko po niemiecku. Szosa z Kępna była dość gęsto obstawiona wojskiem „Grenzschutzem“ z Kępna. Oficer jadący na koniu strażnika, grożąc mu stałe bronią palną, powiedział: „Dobrze że twego Pana nie oyle w doświadczeniu już teraz nie żył“. Wszyscy wysiedli z karety krotko przed Mikorzynem, gdzie czekał samochód ciężarowy. Przy tej ekspedycji zabrał z milicyi Doruchowa który właśnie pełnił nocną, wyrażając mu, iż zostanie rozstrzy-

## Wyjaśnienie alarmu nocnego.

W nocy z 9-go na 10-go stycznia około godziny 10.00 było do dworu w Doruchowie ośmiu żołnierzy w biało-czerwonej przepaski na ramieniu i ośmiu Polakami uciekającymi z Kępna przed niemieckim do Skalmierzy. Wtem nadjechała pani Thielowa do domu i gdy weszła w drzwi, rgnęła za nią żołnierze, oświadczając, że murowanie z panem Thielem zobaczyć. Nic nie mówiąc pani Thielowej, iż męża zabili w domu. Udali się do sypialni, gdzie się, iż pana Thiela rzeczywiście w domu. Wychodząc z domu zabrali wszelką broń własność pana Thiela. Przed domem stał strażnik pana Thiela z karabinem, którą przed pani Thielowa była powróciła. Bronią zmusili Franciszka Czekalę do odwiezienia ich szoskorzynowi. Wyjeżdżając z parku zabrali kaszynowy, który poprzednio tam ustawili. Do karety rozmawiali owi „Polacy uciekający Grenzschutzem“ tylko po niemiecku. Szosa z Kępna była dość gęsto obstawiona wojskiem „Grenzschutzem“ z Kępna. Oficer jadący na koniu strażnika, grożąc mu stałe bronią palną, powiedział: „Dobrze że twego Pana nie oyle w doświadczeniu już teraz nie żył“. Wszyscy wysiedli z karety krotko przed Mikorzynem, gdzie czekał samochód ciężarowy. Przy tej ekspedycji zabrał z milicyi Doruchowa który właśnie pełnił nocną, wyrażając mu, iż zostanie rozstrzy-

## Wyjaśnienie alarmu nocnego.

W nocy z 9-go na 10-go stycznia około godziny 10.00 było do dworu w Doruchowie ośmiu żołnierzy w biało-czerwonej przepaski na ramieniu i ośmiu Polakami uciekającymi z Kępna przed niemieckim do Skalmierzy. Wtem nadjechała pani Thielowa do domu i gdy weszła w drzwi, rgnęła za nią żołnierze, oświadczając, że murowanie z panem Thielem zobaczyć. Nic nie mówiąc pani Thielowej, iż męża zabili w domu. Udali się do sypialni, gdzie się, iż pana Thiela rzeczywiście w domu. Wychodząc z domu zabrali wszelką broń własność pana Thiela. Przed domem stał strażnik pana Thiela z karabinem, którą przed pani Thielowa była powróciła. Bronią zmusili Franciszka Czekalę do odwiezienia ich szoskorzynowi. Wyjeżdżając z parku zabrali kaszynowy, który poprzednio tam ustawili. Do karety rozmawiali owi „Polacy uciekający Grenzschutzem“ tylko po niemiecku. Szosa z Kępna była dość gęsto obstawiona wojskiem „Grenzschutzem“ z Kępna. Oficer jadący na koniu strażnika, grożąc mu stałe bronią palną, powiedział: „Dobrze że twego Pana nie oyle w doświadczeniu już teraz nie żył“. Wszyscy wysiedli z karety krotko przed Mikorzynem, gdzie czekał samochód ciężarowy. Przy tej ekspedycji zabrał z milicyi Doruchowa który właśnie pełnił nocną, wyrażając mu, iż zostanie rozstrzy-

## Wyjaśnienie alarmu nocnego.

W nocy z 9-go na 10-go stycznia około godziny 10.00 było do dworu w Doruchowie ośmiu żołnierzy w biało-czerwonej przepaski na ramieniu i ośmiu Polakami uciekającymi z Kępna przed niemieckim do Skalmierzy. Wtem nadjechała pani Thielowa do domu i gdy weszła w drzwi, rgnęła za nią żołnierze, oświadczając, że murowanie z panem Thielem zobaczyć. Nic nie mówiąc pani Thielowej, iż męża zabili w domu. Udali się do sypialni, gdzie się, iż pana Thiela rzeczywiście w domu. Wychodząc z domu zabrali wszelką broń własność pana Thiela. Przed domem stał strażnik pana Thiela z karabinem, którą przed pani Thielowa była powróciła. Bronią zmusili Franciszka Czekalę do odwiezienia ich szoskorzynowi. Wyjeżdżając z parku zabrali kaszynowy, który poprzednio tam ustawili. Do karety rozmawiali owi „Polacy uciekający Grenzschutzem“ tylko po niemiecku. Szosa z Kępna była dość gęsto obstawiona wojskiem „Grenzschutzem“ z Kępna. Oficer jadący na koniu strażnika, grożąc mu stałe bronią palną, powiedział: „Dobrze że twego Pana nie oyle w doświadczeniu już teraz nie żył“. Wszyscy wysiedli z karety krotko przed Mikorzynem, gdzie czekał samochód ciężarowy. Przy tej ekspedycji zabrał z milicyi Doruchowa który właśnie pełnił nocną, wyrażając mu, iż zostanie rozstrzy-

## Wyjaśnienie alarmu nocnego.

W nocy z 9-go na 10-go stycznia około godziny 10.00 było do dworu w Doruchowie ośmiu żołnierzy w biało-czerwonej przepaski na ramieniu i ośmiu Polakami uciekającymi z Kępna przed niemieckim do Skalmierzy. Wtem nadjechała pani Thielowa do domu i gdy weszła w drzwi, rgnęła za nią żołnierze, oświadczając, że murowanie z panem Thielem zobaczyć. Nic nie mówiąc pani Thielowej, iż męża zabili w domu. Udali się do sypialni, gdzie się, iż pana Thiela rzeczywiście w domu. Wychodząc z domu zabrali wszelką broń własność pana Thiela. Przed domem stał strażnik pana Thiela z karabinem, którą przed pani Thielowa była powróciła. Bronią zmusili Franciszka Czekalę do odwiezienia ich szoskorzynowi. Wyjeżdżając z parku zabrali kaszynowy, który poprzednio tam ustawili. Do karety rozmawiali owi „Polacy uciekający Grenzschutzem“ tylko po niemiecku. Szosa z Kępna była dość gęsto obstawiona wojskiem „Grenzschutzem“ z Kępna. Oficer jadący na koniu strażnika, grożąc mu stałe bronią palną, powiedział: „Dobrze że twego Pana nie oyle w doświadczeniu już teraz nie żył“. Wszyscy wysiedli z karety krotko przed Mikorzynem, gdzie czekał samochód ciężarowy. Przy tej ekspedycji zabrał z milicyi Doruchowa który właśnie pełnił nocną, wyrażając mu, iż zostanie rozstrzy-

Naród niemiecki chciał wojny, dopóki wierzył w zwycięstwo. Popierał bez wyjątku partję wojskową, dla tego bezcelowe jest twierdzenie, że dopiero przez ogłoszenie akt bawarskich utworzono ma oczy.

Depesza iskrowa z Carnaryen donosi: Rząd niemiecki, który w tak haniebny sposób narzucił światu wojnę, nie był stracony za to, że wywołał wojnę, na którą naród niemiecki zgodził się z zapętem, lecz ponieważ plan się nie udał. Gdyby wynik wojny był skuteczny, nie byłoby rewolucji i rewelacji bawarskich o przyczynach wojny, nie byłoby operu przeciw warunkom rozejmu i pokoju, jaki narzucano koalicji. Wobec tych zamierzonych warunków wydają się warunki koalicji bardzo umiarkowanymi. Dlaczego musiały Niemcy doznać najpierw zupełnej porażki, zanim podjęto kroki pokojowe? Cały świat wie że Niemcy chcieli opanować świat aż spostrzegli, że klęska była nieunikniona. Ci, którym plan ten nie powiódł się, widzą teraz zawód swój i szukają ratunku w złagodzeniu ciężaru wyników swego niepowodzenia. Lamentują oni nad warunkami rozejmu i proszą o łaskę i litość zwycięzców, którym tak wiele wyrządzili złego. Żaden miarodajny mówca niemiecki dotychczas nie okazał skruchy z powodu niemieckiego sposobu prowadzenia wojny. Są oni przeciwnie wciąż jeszcze dumni ze swych pobitych armii i oddają się bezbrzeżnym rozważaniom przyszłości swej szanibonej marynarki.

## Koalicja i wypadki w Berlinie.

Berlin, 7. I. (WTB.)

„Deutsche Allg. Zeitg“ pisze oficjalnie: Ubolewania godne wypadki niedzielne i poniedziałkowe w Berlinie miały podług wiadomości nadeszłych od przedstawicieli Niemiec wręcz katastrofalny wpływ na nasze położenie zewnętrzne. Przedstawiciele koalicji już się dowiadują, czy Niemcy po tych wydarzeniach będą w położeniu uczynić zadość swym zobowiązaniom finansowym. Domagają się rękojmi wypełnienia swych zadań i grożą że na własną rękę rękojmię taką zdobędą. Jeżeli naród niemiecki w ostatniej chwili nie oprze się Spartakusowi, to ów oswoobodziciel niewolników odda Niemców w wieczną niewolę zwycięskiej koalicji.

Każdy kto w wojsku służył i karabin udźwignąć zdoła, ani chwili namyślać się nie powinien! Miejsce każdego zdrowego, młodego Polaka jest dzisiaj

## w szeregu!

Czy nie czytacie, jak zebw szerzą ku nam zwalone potęgi pruskie? Jak gotują się, by wydrzeć nam to, co zdobyliśmy? Czy nie widzicie gromadzących się u wrót naszej Ojczyzny najemników, co za miskę stawy i za grosz rządowy chcą zająć naszą polską ziemię, stratać ją i na nowo zatknąć na niej sztandar czarnego orła?!

Już idą i zataczają armaty!

Odpowiedzią naszą będzie krzyk płomienny milionów:

## Wara im!!

Zastąpimy im drogę własnymi piersiami i piędy ziemi nie oddamy.

Dalej więc do Głównego Biura Werbunkowego, które znajduje się w Poznaniu w gmachu Biblioteki, Rycerska ul. 4. 6.

## Do wszystkich Powiatowych Rad Ludowych.

Powiatowym Radom Ludowym komunikujemy niniejszym że w Poznaniu utworzyło się Dowództwo Główne. Do Dowództwa Głównego należy kierownictwo wszelkimi sprawami wojskowymi, nominacje, zarząd bronią, amunicją i t. p. Prosimy Powiatowe Rady Ludowe, ażeby nie mieszały się do spraw wojskowych, nie dysponowały siłami zbrojnymi, bronią, amunicją, i ażeby nie podejmowały żadnych zmian w komendach wojskowych.

Naczelną Radą Ludową. Wydział polityczny.

w zastępstwie Ponikiewski.

## Kilka szczegółów o Paderewskim.

Ignacy Paderewski urodził się 18-go lutego 1860 roku w Kuryłowce na Podolu z ojca Jana i matki z domu Nowickiej, córki profesora uniwersytetu wileńskiego. Obdarzony niezwykłym talentem muzycznym poświęcił się studjóm muzyki, biorąc lekcje u najlepszych mistrzów w kraju i za granicą. Od roku 1888 rozpoczyna się jedyna w swoim rodzaju karjera artystyczna Paderewskiego, która prowadzi go od triumfu do triumfu przez wszystkie stolice Europy, Ameryki i Australji. Nietylko jako genialny pianista, ale też jako kompozytor wielu utworów muzycznych zyskał sobie Paderewski sławę pierwszorzędną.

Opera „Manru“ wystawiona po raz pierwszy w roku 1901 przysłała Paderewskiemu nowych wawrzynów do wieńca sławy.

Z pomiędzy muzyków polskich ma odtąd w świecie Ignacy I. Paderewski najgłośniejsze imię jako jeden z największych dziś pianistów. Z dzieł jego, które na pierwszym planie postawił wypadki, to utwór fortepjanowy „Fantazja polska“ (z orkiestrą) — Krakowiak. Szczególnie ostatnia, niezbyt dawno wydana, jest dziełem bardzo silnym w polskiej literaturze „fortepianowej“ po Chopinie niezawodnie naczelnym miejscem zajmującym. Opera „Manru“ podług powieści Kraszewskiego „Chata za wsią“, już wspomniana powyżej, to dalszy liść chwasty. Następni pieśni do posz-

Jako pianista ma Paderewski mało sobie równych, szczególnie jako wykonawca Chopina. Jest też zaiste wielki poeta fortepjanu.

Od roku 1897 posiada Paderewski uroczą willę w Merges w Szwajcarii, gdzie najchętniej odpoczywa po trudach artystycznych.

Wielki artysta nie zamknął się nigdy w ciasnym samolubstwie, do którego natury tego rodzaju tak częste są skłonne. Paderewski mimo, że większą część życia spędził na obczyźnie, nie zatracił ani na chwilę poczucia polskiego. Przeciwnie objawiał on przy każdej sposobności zmysł prawdziwie obywatelski i ofiarność na cele narodowe. Pięknym i proroczym niejako czynem Paderewskiego było ufundowanie w 500-ną rocznicę bitwy pod Grunwaldem pomnika Jagielly w Krakowie. Najświętniej jednak zapłata ofiarność i gotowość do pracy obywatelskiej Paderewskiego podczas wojny. Stał on razem z s. p. Henrykiem Senkiewiczem na czele Komitetu Generalnego dla niesienia pomocy ofiarom wojny w Polsce i dla celów tego Komitetu wyjechał do Ameryki, gdzie blask imienia jego przyczynił się do nader hojnego wsparcia funduszów Komitetu. Wkrótce wypadki postawiły Paderewskiego także na czoło organizacjo-narodowego ruchu wśród Polonji amerykańskiej i jako przedstawiciel Polaków w Stanach Zjednoczonych wszedł Paderewski także do Narodowego Komitetu Polskiego w Paryżu, stając tem samem w rządzie tych, którzy tworzą najwyższe przedstawicielstwo interesów polskich u państw zachodnich. Wzły przyjaźni, łączące Paderewskiego z domem prezydenta Wilsona nadają jego działalności szczególnie ważne znaczenie polityczne i zapewniają mu wpływ wielki na ukształtowanie losów Polski.

## Sprawy Towarzystw.

— Walec zebranie Tow. Przemysłowców w Kępnie odbędzie się w poniedziałek, 13. stycznia wieczorem o godz. 8 i pół, w lokalu p. Tyca. Na porządku obrad: Sprawozdanie zarządu i wybór nowego zarządu. O liczny udział prosi

Zarząd.

## Wiadomości z bliska i z daleka.

Kępno, dnia 10. stycznia 1919.

## Przed sądem „Heimatzcum.“

— W niedzielę o godz. 12 i pół. zawezwano Czcig. ks. prob. Nowackiego i redaktora naszego przed sąd „Heimatzcum.“ Kapitan czynił odpowiedzialnymi tak Czcig. ks. proboszcza jak redaktora naszego za wszelkie powstałe w mieście naszym wybryki, zaznaczając, że ich to winą jest, że ludność jest wobec „Heimatzcum.“ wrogo usposobiona. Pan kapitan bawi od trzech dni w Kępnie, więc nie wie co właśnie Czcig. ks. prob. Nowacki uczynił dla wzorowego w mieście panującego spokoju, tak samo i nasz redaktor z chwilą przewrotu w Niemczech wiele przyczynił się artykułami swemi do uspokojenia ludności.

Winę niezgody, jaka w Kępnie obecnie się rozszerza, ponoszą te podłe elementy, które swem szczuciem przeciwko polakom sprowadzili „Heimatzcum.“ Pan Kapitan po dłuższym pobycie, jak zapowiedział, przekonał się naocznie, że właśnie Polacy są dość za szlachetni, ażeby krzywdę wyrządzać bliźniemu, obojętnie czy to Niemiec czy żyd.

W każdym razie prosimy publiczność polską, unikanie wszystkiego, coby mogło choć w przybliżeniu dać Powód do wrogiej postawy „Heimatzcum.“ wobec polaków.

— Wypadek nieszczęśliwy czy prowokacja. W nocy z piątku na sobotę około godziny 11 i pół usłyszano huk na ulicy Kaszarskiej, w bliskości stajni p. Grützmachera. Z chwilą wybuchu już był „Heimatzcum.“ na miejscu i poczęto krzyżować, hałasować i wyzywać na Polaków. Urządzili natychmiast poszukiwania w ogrodzie p. Spikowskiego, któremu uszkodzono płot, z tamtąd udali się na ulicę Młyńską i dobijali się do pomieszczenia p. Spikowskiego. Po urzędzonej tamże rewizji udali się do pana Ignacego Wolnego, którego jako mniemanego sprawcę huku aresztowano. Po odprowadzeniu p. Wolnego do aresztu, udał się „Heimatzcum.“ do ks. prob. Nowackiego i tamże dokonali rewizji, naturalnie bez skutku. Zmuszono ks. Prob. do udania się do domu katolickiego, gdzie również dokonano rewizji także bez skutku. Po odbytem terminie przeciwko p. Wolnym, gdzie oto niewinność jego się wykazała, wypuszczono go wieczorem na wolność.

Czcig. Ks. Proboszczowi, który wystawiony był na tak podłe szykany wyrażamy niniejszem nasze serdeczne współczucie.

Taksamo p. Wolnemu wyrażamy nasze serdeczne współczucie, że padł ofiarą fałszywej denuncjacji i przesiedzieć musiał noc i dzień w więzieniu.

Kępno, dnia 11. stycznia 1919.

W nocy z piątku na sobotę (10. na 11. b. m.) urządził oddział tutejszego „Grenzschutzu“ składający się z przeszło 20 ludzi uzbrojonych w karabiny i ręczne granaty u mnie ściłą rewizję. Przeszukano i przetrząsnęto wszystkie pokoje, sklepy i góry proboszkowi budynki gospodarze i Dom Katolicki. Poszukiwano broni, której naturalnie nie znaleziono, bo broni żadnej nie posiadam ani nie posiadałem nigdy. Rewizja trwała od 12 do 1.3 w nocy. Przyczyną miał być strzał czy wybuch granaty na ulicy ow. (nazw). W nocy zaprowadzono mnie jeszcze na miejsce wypadku i czyniono (nazw) rewizję w (nazw)



dopuszczać. Proszę o zachowanie spokoju, zimnej krwi i powstrzymanie od nierozważnych czynów.

Ks. prob. Nowacki.

— W sobotę przed południem przeleciały trzy latawce nad Kępem i z których rzucono paczek odezw. Odezwa mieści pełno kłamstw i wyzwisk na Polaków natomiast wzywa Niemców do walki z Polakami.

Polacy zapowiedzieli, że pragną żyć w zgodzie z obywatelami narodowości niemieckiej. Tymczasem pewne elementa napowietrzne za wszelką cenę pragną poważyć Polaków z Niemcami. My oświadczamy kategorycznie, że zgody pragniemy i pomimo prowokacji ze strony nam wrogiej zachowamy takt, jaki każdemu uczciwemu człowiekowi zachować się należy.

Spodziewamy się, że obywatele narodowości niemieckiej nie dadzą się uwieść owym elementom i przyczynią się do zgody, jaka z początkiem przewrotu panowała.

— W sobotę rano przybyli żołnierze „Heimatszuc“ do właściciela młyna p. Hąci i zabrali mu dwa konie. Pan Hącia udał się natychmiast do majora i energicznie zaprotestował przeciwko takiemu postępowaniu. Po dłuższej wymianie zdań konie wydano.

— Strzał w szkole ludowej. W sobotę rano krótko przed rozpoczęciem lekcji padł na drugim piętrze, gdzie ulokowany jest „Heimatszuc“ strzał. Pewien żołnierz wziął do ręki karabin i w obecności dzieci coś przy nim poprawiał. Nagle padł strzał i kula przeleciała nad głowami dzieci. Kula uszkodziła ścianę.

Przezwyczajnie ulokowaniu „Heimatszuc“ w szkole zaprotestowaliśmy energicznie, w ostatnim numerze, wykazując powody, które sprzeciwiają się takiemu postępowaniu, przyczem zaznaczyliśmy, że łatwo może stać się nieszczęście. Nie potrzebowaliśmy na potwierdzenie naszych wywodów długo czekać.

Po tym wypadku „Heimatszuc“ budynek szkolny

opasać, ale jak nas informują, przyjdzie nam „wysłać“ który w szkole ma być ulokowany.

— Maryanka mroczeńska. Żołnierz Piotr Zawada wyszedł z domu przed 2 tygodniami; żona na próżno oczekiwała powrotu męża. 9 b. m. znaleziono go powieszzonego na drzewie. Nieszczęśliwy uczynił to w napadzie melancholii; brat jego żołnierz przed 4 laty w Ostrowie strzałem życie sobie odebrał.

— Urząd pocztowy napomina, aby adresy na listach pisano wyraźnie i na listach wysyłanych do Poznania podawano dokładnie ulicę, numer domu i piętro, oprócz tego obwód pocztowy „O“ lub „W“ z odpowiednią liczbą. Obwody pocztowe nazwano: dla centrum miasta „Posen O 1“, dla Jeżyc i św. Łazarza „Posen W 3“ dla Wildy „Posen O 5“ dla Górczyna „Posen W 7“. Również na listach wysyłanych do Berlina, należy podać odpowiedni obwód pocztowy.

— Poznań. Pierwsi lotnicy polscy krążyli w dniu wczorajszym nad Poznaniem, tym przystarłym grodem Przemysława. Byli nimi piloci polni: Józef Mańczak, Kordelewicz, Wiktor Pniowski, Prot Kaziłowski, Wojciech Biały i Zygmunt Rosada. Niektórzy z nich szybowali tak nisko, że publiczność, przyglądająca się ich lotom z wielkim zaciekawieniem, dokładnie rozpoznać mogła polskie oznaki na samolotach.

### Samebójczy zamach ekscesarza?

„Züricher Morgenzeitung“ dowiaduje się z Hagi od zaufanej osoby z otoczenia ekscesarza, że ten w napadzie melancholii usiłował odebrać sobie życie. Strzał chybił atoli, raniąc jednego z panów należących do świty ekscesarza, który w ostatniej chwili chciał mu przeszkodzić w wykonaniu zamiaru. Ekscesarz, który jest zupełnie złamany na duchu, odesłał następnie całe swoje otoczenie do Niemiec.

Potwierdzenie tej sensacyjnej wiadomości należy odczekać.

Wtorek 14.	Rzymsko-katolicki.	Słowiański
Sroda 15.	Milarego	Radości
Czwartek 16.	Pawła	Domow
	Marcela	Włod
	Wschód słońca o godz. 8, 8.	Zachód o go
	„ o „ 8, 7.	„ o
	„ o „ 8, 6.	„ o

## Biuro Powiatowej Rady Ludowej na pow

znajduje się w Kępnie w lokalu Banku Indos wejście z ulicy polnej (obok drukarni spółki) otwarte codziennie od godz. 10—12 i od w niedzielę od godz. 12—1 w

## Zeitungs-Reklamation

Nr. .... der von mir bestellten Zeitschrift „Przyjaciel Ludu“ aus Kempen (Posen) erhalten. Nachlieferung erbeten.

podpis) .....

(miejscowość): .....

## Proszę nie przeoczyć! Kupno okazyjne! Nadejdą dnia 16 i 17-go stycznia dwa wielkie transporty około 100 koni,

pomiędzy nimi Wschodnio-Prusy, Oldenburgskie, małe Rusyjskie, jak i kilka klaczy do chowu.

Ponieważ konie pochodzą z okazijnego kupna, dlatego są bardzo tanie i sprzedają takowe od 300 mk. począwszy, Odbieram w zamian także stare konie.

Wolff, Krązkowy

Telefon Kępno nr 14.

## Betreffend die Einrichtung des Warenumsatzstempels für das Kalenderjahr 1918.

Auf Grund des § der Ausführungsbestimmungen zum Reichstempelgesetz werden die zur Entrichtung der Abgabe zum Warenumsatz verpflichteten gewerbetreibenden Personen und Gesellschaften in Kempen i/P. den steuerpflichtigen Jahresbetrag ihres Warenumsatzes für das Kalenderjahr 1919 der unterzeichneten Steuerstelle schriftlich oder mündlich anzumelden und die Abgabe gleichzeitig mit der Anmeldung einzuzahlen.

Als steuerpflichtiger Gewerbebetrieb gilt auch der Betrieb der Land- und Forstwirtschaft, der Viehzucht, der Fischerei und des Gartenhaus, sowie der Bergwerkbetrieb.

Beläuft sich der Jahresumsatz auf nicht mehr als 3000 Mark, so besteht eine Verpflichtung zur Meldung und eine Abgabepflicht nicht.

Wer der obliegenden Anmeldepflichtung zuwiderhandelt oder über die empfangenen Zahlungen oder Lieferungen wissenschaftlich unrichtige Angaben macht hat eine Geldstrafe zu erwarten, welche dem zwanzigfachen Betrage der hinterzogenen Abgabe gleichkommt. Kann der Betrag der hinterzogenen Abgabe nicht festgestellt werden, so tritt Geldstrafe von 150 bis 300 Mark ein.

Zur Erstattung der schriftlichen Anmeldung sind Vorstriche zu verwenden. Sie können bei der unterzeichneten Steuerstelle kostenlos entnommen werden.

Steuerpflichtige sind zur Anmeldung ihres Umsatzes verpflichtet, auch wenn ihnen Anmeldevordrucke nicht beigegeben sind.

Kempen i/Posen den 24. Dezember 1918.  
Der Magistrat  
Wisłanowski.

## Bank Kupiecki

Spółka zapisana z nieograniczoną odpowiedzialnością

w Kępnie

przy ulicy Młyńskiej nr. 28 w domu własnym  
przyjmuje

depozyta

oraz

udziela pożyczek i dyskontuje weksle.

Bank otwarty codziennie od godz. 9—12 i od 3—4.

Zarząd:

Kasprowicz.

Całkosinski.

Skowronski.

## Posiadłość

składająca się z domu o 10 pokoi, 1 i pół morgi ogrodu i obory, budynki maszynowe, jest od zaraz do sprzedania.

Bródza, Mirków  
p. Podzamcze.

Z dniem 15-go stycznia  
osiedliłem się w Ostreszowie  
jako weterynarz

Mieszkam w hotelu p. Misiaka  
(Kaiserhof).

Gallewski,  
praktyk weterynarz

Przyjmuję zamówienia na wszelkie wyjazdy

dorożką  
Wojciech Żurecki  
Kępno, ul. Rydzka 116.

Wszelkie reparacje  
studzien i pump

oraz

zakładanie wodociągów  
i wszelkie inne prace w zakres  
studniarstwa wchodzące  
wykonuje sumiennie i uczciwie  
objazdy

Golobek, technik  
Kępno, ul. Warszawska 231.

Wzrost. Kobiet Pracujących w Podzamczu  
„Wolność“  
otworzyło  
biuro stręczące.

Chlebodawcy potrzebujących sił  
człowieckich, niechaj się do powyższego  
Biura zgłoszą.

Adres: Probstwa Podzamcze  
Wilhelmsbrück, Kr. Kempen  
i. Pos.

Kto chce

nająć mieszkanie,  
kupić lub sprzedać majątki, go-  
sposińce, handel, gospodarstwa itd  
uzyska to przez

ogłoszenia

„Nowym Przyj. Ludu.“

## An alle Arbeiter-und Soldaten der Provinz.

Verschiedentlich ist von der Eisenbahndirektion mitgeteilt worden, das die Arbeiter- und Soldatenrat der Provinz Eingriffe in den Bahnbetrieb vornehmen, indem sie die Güterabfertigungen in den Gepäckaufbewahrungsräumen, den Rollplätzen und den Güterabfertigungen trotz Einspruchs der Bahndirektion öffnen, um nach Schleichhandelsware zu suchen.

Unter Beziehung auf das Rundschreiben vom 20. 11. 1918 wird hiermit nachdrücklich darauf aufmerksam gemacht, dass dieses vollständig unzulässig ist. Die Bekämpfung des Schleichhandels im Bahnbetriebe ist nur erlaubt:

1. Auserhalb der Bahndienststräume,
2. auf den Zufahrstrassen zu den Bahnhöfen,
3. vor der Aufgabe des Gutes zur Beförderung,
4. in den dem allgemeinen Verkehr zugänglichen Plätzen (Wartesäle, Durchgangshallen, Bahnhöfe).

Weiter wird darauf hingewiesen, dass als Schleichhandelsware nur die Ware angesehen werden kann, die in der Menge als Schleichhandelsware anzusehen ist, nicht als lediglich der Selbstverbraucher für sich in geringer baldigen Verbrauch beschafft hat.

Welche Verpflegungsmittel allgemein und in den Preisen besonders im freien Handel erlaubt und zur Verfügung gegeben sind, muss bei den zuständigen Kreiswirtschaftsämtern erfragt werden.

Das Prea ersucht dringend, nach diesen Richtlinien zu verfahren und sich besonders jeden Eingriff in den Bahnbetrieb zu enthalten. Sonst entstehen Störungen in Ernährungsverhältnissen, die unter allen Umständen vermieden werden müssen.

Auf die in diesen Tagen erscheinenden Bestrebungen zur Bekämpfung des Schleichhandels in der Stadt Posen gleichzeitig hingewiesen.

Provinzial-Ernährungsamt.

Der Kreisschulinspektor Herr Dr. Radke in Schildberg ist die Zeit vom 1. Januar bis 1. Dezember 1919 beurlaubt. In seiner Vertretung ist Herr Schulrat Suchsdorf in Schildberg.

Kempen i. P., den 3. Januar 1919.

Roskoszny  
Für den Vulktrat  
Nr. 1/19 L

Der Laudrat  
von Scheele, Geheimer

## Lampy

do karbitu, nafty i kowity  
i przybory do tychże,  
lampki elektr. i baterje  
wiadra, miski, łyżki, noże  
i wszelkie inne sprzęty do gos-  
podarstwa domowego,

szkło i porcelanę  
i wiele po takich cenach

W. Przewoźny  
Kępno, ul. Warszawska 335

## Czelednik sta

i uczy  
mogą się natychmiast  
A. Prusiewicz  
mistrz stolarski

Pracuje od 1918

UCZY

do piekarni.

Władysław  
Podzamcze